

I. ARTYKUŁY

JERZY IGNATOWICZ

TAJEMNICA PRZYSPOSOBIENIA W UJĘCIU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO Z 29 WRZEŚNIA 1986 ROKU

I. Postulat zatajenia faktu, że przysposobiony nie jest naturalnym dzieckiem przysposabiających, dość powszechnie określany jako zasada tajemnicy przysposobienia, należy we współczesnych systemach prawnych do podstawowych założeń rządzących instytucją przysposobienia. Źródłem tej idei stało się społecznie usprawiedliwione, zgodne zresztą z naturalnym porządkiem rzeczy, dążenie przysposabiających do tego, aby ich stosunek rodzicielski całkowicie eliminował także stosunek rodziców naturalnych¹. Słusznie podkreśla się, że leży to nie tylko w interesie przysposabiających, ale także przysposobionego dziecka, gdyż uwalnia je od psychicznego niepokoju związanego ze świadomością, że przysposabiający, a więc osoby mu najbliższe, nie są jego biologicznymi rodzicami. Podkreśla się też, że tylko dzięki zatajeniu przysposobienia osiąga się pełną realizację założenia, w myśl którego *adoptio naturam imitatur*. Wprawdzie przeciwnicy pełnej tajemnicy przysposobienia wysuwają ważki argument, że przysposobiony powinien mieć „prawo do tożsamości biologicznej”², co najmniej wtedy, gdy osiąga pełnoletniość, ale aktualnie szerokie kręgi zainteresowanych bardziej sobie cenią dobro w postaci spokoju rodzinnego (jakie zapewnia przynależność dziecka do jednej tylko rodziny) od dobra własnej tożsamości. Potwierdza to praktyka polegająca na tym, że przysposabiający bardzo często uzależniają zgodę na przysposobienie od zatajenia tego faktu przed rodzicami dziecka i przed otoczeniem.

Realizację opisaną ideą osiąga się przez ukrycie śladów naturalnego pochodzenia dziecka w dwu niejako sferach. Po pierwsze chodzi o zatajenie tego faktu w stosunkach między osobami bezpośrednio i osobiście — żeby użyć terminologii wykształconej w dziedzinie dochodzenia stanu cy-

¹ Por. S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1980, s. 205; J. Ignatowicz w: *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s. 955.

² Por. E. Płonka, *Przysposobienie całkowite w prawie polskim*, Wrocław 1986, s. 128.

wilnego — zainteresowanymi³, a więc w trójkącie: przysposobiony, jego rodzice naturalni i przysposabiający (tzn. niejako „na wewnątrz” przysposobienia). Zatajenie przysposobienia wobec przysposobionego dziecka może być całkowite, gdyż można doprowadzić do tego, że nie będzie ono znało ani faktu przysposobienia, ani swoich rodziców naturalnych. Ukrycie zaś przysposobienia wobec rodziców (matki) naturalnych może być tylko połowiczne, mogą oni bowiem nie znać przysposabiających i dalszych losów ich dziecka, ale zawsze wiedzą o samym fakcie jego przysposobienia. Ukrycie faktu przysposobienia wobec przysposabiających nie wchodzi oczywiście w rachubę; dla nich wystarczającą satysfakcją jest to, że o przysposobieniu dziecka przez nich nie wie ani ono, ani jego rodzice, oraz że tak ukształtowanej tajemnicy przysposobienia mogą oni bronić jako dobra osobistego, na podstawie art. 24 k.c.⁴

Po drugie, odpowiednie unormowania zmierzają do ukrycia naturalnego pochodzenia przysposobionego dziecka wobec otoczenia, a więc wobec osób trzecich („na zewnątrz”). To ukrycie może oczywiście być pełne. Jeden i drugi kierunek utajnienia przysposobienia wzajemnie się uzupełniają. W szczególności utajnienie wobec otoczenia zmierza do tego, aby z jednej strony „usłudźni” nie poinformowali dziecka o jego pochodzeniu, z drugiej zaś, aby rodzicom naturalnym nie dać możliwości niepokojenia przysposabiających, nie wyłączając szantażu.

Gdy chodzi o technikę realizacji idei tajemnicy przysposobienia, to w rachubę wchodzi zarówno środki składające się na tryb, sposób i bliższą regulację przysposobienia, jak i odpowiednie zabiegi legislacyjne zmierzające do zatajenia przysposobienia w aktach stanu cywilnego. Pierwsze środki są więc stosowane w fazie powstawania stosunku przysposobienia i są realizowane w naszym systemie prawnym przede wszystkim przez sądy, drugie dotyczą etapu niejako wykonawczego i są wcielane w życie przez urzędy stanu cywilnego — oczywiście pod nadzorem sądu, który mógłby np. unieważnić lub sprostować nieprawidłowo z omawianego punktu widzenia sporządzony akt urodzenia przysposobionego (art. 30, 31 i 33). Klasycznym przykładem działań pierwszego rodzaju jest wyłączenie z postępowania sądowego zmierzającego do orzeczenia przysposobienia rodziców dziecka; drugi rodzaj środków to przede wszystkim sporządzenie nowego aktu urodzenia przysposobionego z ujawnieniem w nim przysposabiających jako rodziców.

II. We współczesnym polskim ustawodawstwie zasada tajemnicy przysposobienia kształtowała się — podobnie jak cała regulacja przysposobienia — stopniowo, etapami. Rozwój ten zapoczątkowała ustawa z dnia

³ Por. uchwałę Izby Cywilnej SN z 30 IX 1975 r.; OSN 1976, poz. 150.

⁴ Por. S. R. Piechocki, *Ochrona tajemnicy przysposobienia*, Nowe Prawo 1979, nr 1, s. 3.

13 VII 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich⁵, która przyjęła tradycyjną zasadę, że przysposobiony nabywa nazwisko przysposabiającego oraz nakazała ujawnianie w skróconych wyciągach z aktu urodzenia przysposobionego oraz w jego „dokumentach osobistych” przysposabiających jako rodziców. Zarówno prawo rodzinne z 1945 r., jak i kodeks rodzinny z 1950 r. powtórzyły zasadę jednego nazwiska przysposabiającego i przysposabiających (z tym, że osłabiły ją przez zezwolenie na powstawanie nazwiska dwuczłonowego). Normę nakazującą ujawnianie przysposabiających jako rodziców dziecka, ale tylko w odpisach skróconych i wyciągach z aktu urodzenia, zawierało prawo o aktach stanu cywilnego z 8 VI 1955 r.⁶ (zwane dalej prawem dawnym lub ustawą dawną) w art. 40⁷.

Dalszą liczącą się z omawianego punktu widzenia zmianę wprowadził kodeks rodzinny i opiekuńczy, który w art. 118 § 3 pozwolił na wyrażanie przez rodziców dziecka zgody na jego przysposobienie w przyszłości bez Wskazania osoby przysposabiającego. Konsekwentnie też w art. 586 § 3 k.p.c. postanowiono, że w takim wypadku na rozprawę poprzedzającą orzeczenie przysposobienia nie wzywa się rodziców, oraz że nie mogą oni brać udziału w postępowaniu. W ten sposób doprowadzono do ukrycia faktu przysposobienia przed rodzicami dziecka. Zatajeniu tego faktu wobec przysposobianego służyła norma art. 118 § 1 k.r.o., w myśl której do przysposobienia jest potrzebna zgoda tylko takiego dziecka, które ukończyło lat trzynaście oraz zsynchronizowany z nią przepis art. 589 § 1 k.p.c., z którego wynika, że na rozprawę wzywa się tylko takiego nieletniego, który ten wiek osiągnął.

Zasadniczej zmiany powyższego stanu prawnego dokonała ustawa z 19 XII 1975 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy⁸. Po raz pierwszy bowiem wprowadziła do naszego ustawodawstwa przepis (art. 40¹ dawnego prawa) nakazujący sporządzanie nowego aktu urodzenia przysposobionego, w którym jako rodziców należało umieszczać przysposabiających. Był to wielki krok naprzód, choć taka możliwość odnosiła się tylko do równocześnie wprowadzonego do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przysposobienia nierozwiązywalnego, orzekanego wtedy, gdy rodzice wyrazili zgodę na przysposobienie ich dziecka w przyszłości bez wskazania osoby przysposabiającego. Równocześnie powołano do życia nowy przepis art. 118 § 2 k.r.o., w myśl którego w wyjątkowym przypadku sąd opiekuńczy może orzec przysposobienie bez żądania zgody przysposobianego, jeżeli z oceny stosunku między przysposabiającym a przysposobionym wynika, że uważa się on za dziecko przysposabiają-

⁵ Dz. U. 1939, nr 63, poz. 416.

⁶ Dz. U. 1955, nr 25, poz. 151 z późniejszymi zmianami.

⁷ Ściślej zasadę tę wprowadziły nowele z 1948 r. i 1950 r. do prawa o aktach stanu cywilnego z 25 IX 1945 r.; Dz. U. 1950, nr 48, poz. 272 z późniejszymi zmianami.

⁸ Dz. U. 1975, nr 45, poz. 234.

cego, a żądanie takiej zgody byłoby sprzeczne z dobrem przysposobianego. Ponadto w przepisach ogólnych o postępowaniu nieprocesowym w sprawach rodzinnych dodano uregulowanie, stosownie do którego sąd może ograniczyć lub wyłączyć udział małoletniego w postępowaniu, jeżeli przemawiają za tym względy wychowawcze (art. 573 § 2 k.p.c.).

Jednakże praktyka urzędów stanu cywilnego wykazywała, że powyższy dość już daleko posunięty system utajniania faktu przysposobienia nie zadowalał wszystkich zainteresowanych. W szczególności przysposabiający domagali się od kierowników urzędów stanu cywilnego, aby sporządzali nowe akty urodzenia przysposobionych nie tylko w przypadku przysposobienia nierozwiązywalnego. Te postulaty stały się bezpośrednią przyczyną zmian, jakie na omawianym odcinku wprowadziło prawo o aktach stanu cywilnego z 29 IX 1986 r.⁹ w art. 47 - 49. Pośrednią tego przyczyną było dość powszechne wśród prawników przekonanie, że ustawodawca nie powiedział jeszcze na omawianym odcinku ostatniego słowa, oraz że należy nadal kroczyć obraną drogą, tzn. drogą stopniowego — przy każdej okazji — realizowania w coraz szerszym zakresie zasady tajemnicy przysposobienia.

W praktyce sądowej wysuwane były przez zainteresowanych jeszcze inne żądania. Niektórzy z przysposabiających domagali się, aby sąd w orzeczeniu o przysposobieniu określił (tak jak to przewiduje art. 122 § 3 k.r.o. co do imienia) inaczej aniżeli to wynika z aktu urodzenia przysposobionego datę i miejsce jego urodzenia, przy czym motywowali to dążeniem do zatajenia faktu przysposobienia. Zmiany daty urodzenia przysposobionego domagali się wtedy, gdy z porównania rzeczywistej daty tego zdarzenia z datą urodzenia naturalnego dziecka przysposabiających (np. w wypadku różnicy półrocznej) wynikało, że jedno i drugie dziecko nie może pochodzić od przysposabiających. Z żądaniem zaś ustalenia niezgodnego ze stanem rzeczywistym miejsca urodzenia przysposobionego zainteresowani występowali wówczas, gdy to rzeczywiste miejsce zamieszkania było odległe od miejsca zamieszkania rodziny przysposabiających i tak położone, że rodzina ta nie miała z tą miejscowością żadnego kontaktu; argumentowali, że nawet ten fakt może w przyszłości wzbudzić niepewność przysposobionego dziecka co do jego rzeczywistego pochodzenia¹⁰. Postulaty powyższe były rozpatrywane w toku prac komisji sejmowych zajmujących się projektem nowego prawa o aktach stanu cywilnego i nie spotkały się ze sprzeciwami. Nie uwzględniono ich jednak dlatego, że ich realizacja prowadziłaby do daleko idącego wkro-

⁹ Dz. U. 1986, nr 36, poz. 180. W dalszych rozważaniach prawo to będzie oznaczone skrótami: a.s.c, natomiast artykuły powołane bez bliższego określenia będą oznaczaly artykuły tego prawa.

¹⁰ Postulaty te zostały uwzględnione w art. 110 kodeksu o małżeństwie i rodzinie RFSRR.

czenia w kodeks rodzinny i opiekuńczy, do czego zmiana stanu prawnego w sferze aktów stanu cywilnego nie była właściwą okazją.

III. Powołując do życia nowe prawo o aktach stanu cywilnego i zajmując się w związku z tym na nowo regulacją zasady tajemnicy przysposobienia, ustawodawca stanął wobec systemu szczególnie skomplikowanego. Trudności wyniknęły z faktu, że poczynając od noweli z 1975 r. istnieją w naszym systemie prawnym nie dwie tradycyjne postacie przysposobienia, tj. przysposobienie pełne (*adoptio plena*) i niepełne (*adoptio minus plena*), ale aż trzy. Pojawiła się bowiem nowo ukształtowana postać: przysposobienie nierozwiązywalne, dla którego przyjęła się w doktrynie nazwa przysposobienia całkowitego (*adoptio plenissima*)¹¹. Dla ustawodawcy było przy tym rzeczą oczywistą, że stopień utajnienia każdej z tych postaci przysposobienia musi być różny. Nie może w szczególności przedstawiać się tak samo w wypadku przysposobienia niepełnego, które nie zrywa więzów przysposobionego z jego rodziną naturalną, jak w wypadku przysposobienia całkowitego, o którym rodzice (przynajmniej w założeniu) nie mogą nawet wiedzieć.

Dodatkowe komplikacje spowodowała słuszna zresztą ocena, że nawet w ramach poszczególnych postaci przysposobienia stopień utajnienia tego faktu może być różny, zależnie od woli zainteresowanych. W wyniku tego mamy obecnie nie trzy, jakby to wynikało z faktu istnienia trzech postaci przysposobienia, lecz — jak zobaczymy — co najmniej pięć wariantów utajnienia tego zdarzenia. Trzeba jednak gwoli sprawiedliwości powiedzieć, że nie jest to wynikiem zawiłości legislacyjnych, lecz rzeczywistych wymagań, jakie wyłania życie.

IV. Unormowanie tajemnicy przysposobienia całkowitego nie uległo zasadniczym zmianom i przedstawia się tak, jak to przewidywał art. 40¹ dawnego prawa. Zgodnie mianowicie z art. 48 nowej ustawy, w razie orzeczenia przysposobienia bez wskazania osoby przysposabiającego, na które rodzice dziecka wyrazili przed sądem opiekuńczym zgodę, sporządza się nowy akt urodzenia przysposobionego, przy czym w akcie tym jako rodziców wpisuje się przysposabiających. Dotychczasowy akt urodzenia przysposobionego skreśla się (art. 48 ust. 3), co oznacza, że pozostaje on nadal w księgach stanu cywilnego i jest możliwy do odczytania, a tylko nie podlega ujawnieniu i nie wydaje się z niego odpisów (art. 37). Oznacza to, że aktu tego nie udostępnia się osobom zainteresowanym w jakiegokolwiek formie, a więc nie tylko w formie wydania odpisu (tak skróconego, jak i pełnego), ale i zaświadczeń, o których mowa w art. 79 (np. zaświadczenia o zaginięciu takiego aktu). Nie pozwala się

¹¹ Por. S. Grzybowski, *Przysposobienie całkowite*, Państwo i Prawo 1979, z. 2.

także na jego przejrzenie. Skreślenie dotychczasowego aktu jest ostateczne, skoro bowiem przysposobienie całkowite jest nierozwiązywalne, to nigdy nie zajdzie potrzeba powrotu do starego aktu.

Omawiana wyżej norma art. 48 ust. 1 została uzupełniona dwoma odesłaniami. Mianowicie w myśl art. 48 ust. 2 do utajnienia przysposobienia całkowitego stosuje się odpowiednio art. 47 ust. 2 i 3. Pierwszy z tych przepisów nakazuje odpowiednie stosowanie do przysposobienia pasierba, a drugi do przysposobienia przez osobę samotną przepisu art. 47 ust. 1. Odesłania te, powtórzone zresztą za normą art. 40 ust. 1 (zdanie ostatnie dotychczasowego prawa) są wysoce nieprecyzyjne, w związku z czym wzbudzały — i nadal wzbudzają — niejedną poważną wątpliwość co do właściwego ich rozumienia. Pojmowanie dosłowne musiałoby oznaczać, że w wyniku podwójnego (z art. 48 § 2 i 47 ust. 2 i 3) odesłania do przysposobienia całkowitego mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 47 ust. 1. Wykładnia taka byłaby jednak nie do przyjęcia, gdyż norma art. 47 ust. 1 zd. 1, mówiąca o wzmiance dodatkowej o przysposobieniu, ma charakter ogólny i jako taka ma wprost zastosowanie do każdej postaci przysposobienia. Nie miałby także żadnego normatywnego znaczenia, gdy chodzi o przysposobienie całkowite, dalszy przepis tegoż art. 47 ust. 1, w myśl którego w odpisach skróconych aktu urodzenia wymienia się przysposabiających jako rodziców przysposobionego. Wreszcie postanowienie końcowe tego przepisu o wyłączeniu przez sąd opiekuńczy tego właśnie skutku przysposobienia niepełnego pozostawałoby w sprzeczności z istotą przysposobienia całkowitego. W tych warunkach odesłanie, o którym mowa (art. 48 ust. 2), należy tak rozumieć, że przepis art. 48 ust. 1, nakazujący sporządzenie nowego aktu urodzenia przysposobionego, stosuje się nie tylko wtedy, gdy w rachubę wchodzi przysposobienie przez małżonków, ale także w wypadku przysposobienia dziecka przez męża matki lub przez żonę ojca oraz przysposobienia przez osobę samotną.

Gdy chodzi o to ostatnie odesłanie, to zawarta jest w nim przede wszystkim autentyczna wykładnia dopuszczająca przysposobienie całkowite także przez osobę nie pozostającą w związku małżeńskim. Tym niemniej, ze względu na szczególne przeznaczenie przysposobienia całkowitego, powinno to należeć do wypadków raczej wyjątkowych, gdyż w ten sposób doprowadza się do niepodważalnego ukształtowania pozamałżeńskiego pochodzenia dziecka. Będzie ono wprawdzie korzystało co do osoby ojca z danych osłaniających (art. 42 ust. 2), ale nie zmieni to faktu, że przysposabiająca je kobieta nie pozostaje w związku małżeńskim. W tych warunkach należy rozważyć przez sąd okoliczności konkretnego przypadku (np. gdyby przysposobione całkowicie przez osobę samotną miało być dziecko pochodzące z małżeństwa) mogłyby prowadzić do oddalenia wniosku o przysposobienie ze względu na dobro dziecka (art. 114 § 1).

Istotne wątpliwości budzi natomiast nakaz sporządzania nowego aktu urodzenia przysposobionego w wypadku przysposobienia pasierba.

W szczególności nie sposób przyjąć — jakby to mogło *prima facie* z omawianego odesłania wynikać, a jak to się czasem sugeruje w kręgach praktyków — że przysposobienie pasierba może być przysposobieniem całkowitym. Przeciwnie, przysposobienie dziecka żony (ojca) stanowi zaprzeczenie przysposobienia całkowitego w ujęciu polskiego ustawodawcy. U podłoża tego ujęcia leży przecież założenie, że rodzice wyrazili tzw. zgodę blankietową na przysposobienie, bez wskazania osoby przysposabiającego, a więc że — jak to się w praktyce określa — wyrzekają się definitywnie dziecka. Natomiast w wypadku przysposobienia pasierba zgoda jest wyraźnie ukierunkowana, gdyż dotyczy nie przysposobienia w przyszłości (jak to określa art. 118 § 3 k.r.o.) i nie przez nie oznaczoną osobę, lecz przez osobę jak najbardziej określoną i tylko przez nią, tzn. przez drugiego małżonka. Konsekwencją tego jest z kolei fakt, że małżonek, który wyraża zgodę na przysposobienie jego dziecka przez drugiego małżonka, bierze — inaczej aniżeli w wypadku przysposobienia anonimowego — jak najbardziej czynny udział w postępowaniu zmierzającym do przysposobienia. Nawet przeto jeżeli *in concreto* matka wyraziła zgodę blankietową na przysposobienie, a następnie — najczęściej w związku z tym, że zawarła związek małżeński — wyraża zgodę (zanim zostało wszczęte postępowanie o przysposobienie przez nie znaną jej osobę) na przysposobienie przez jej męża, to przyjąć trzeba, że zgodę blankietową odwołała, a następnie wyraziła zgodę zwykłą (art. 118 § 3 zd. drugie k.r.o.). Przysposobienie całkowite pasierba prowadziłyby dalej do trudnej do przyjęcia sprzeczności. Z reguły bowiem z nowego aktu urodzenia przysposobionego wynikałoby, że jest on dzieckiem małżonków, zaś akt małżeństwa wskazywałby na to, że przyszedł on na świat poza okresem objętym domniemaniem przewidzianym w art. 62 k.r.o. Nie można wreszcie tracić z oczu faktu, że przysposobienia pasierbów w praktyce ulegają rozwiązaniu częściej, aniżeli przysposobienia przez osoby obce, przy czym dzieje się to zwykle dlatego, że małżeństwo ulega rozwiązaniu przez rozwód. Rozwiązanie przysposobienia ma najczęściej w takim wypadku na celu umożliwienie ponownego przysposobienia przez nowego partnera matki (partnerkę ojca), a więc leży z reguły w interesie dziecka.

Mimo powyższych zastrzeżeń można się zgodzić z poglądem, że wola ustawodawcy jest, aby w wypadku przysposobienia pasierba był sporządzony nowy akt jego urodzenia¹², z tym jednak, że ze względu na potrzebę uniknięcia wyżej opisanych, a trudnych do zaakceptowania następstw takiego zabiegu, w drodze wykładni trzeba zakres tego utajnienia w sposób istotny ograniczyć. Wykładnia taka jest możliwa ze względu

¹² Tak. E. Płonka, *Przysposobienie całkowite*, s. 107; z pewnymi wahaniem S. Grzybowski, *Przysposobienie całkowite*, Wrocław 1985, s. 46. Por. także Pismo ogólne Ministerstwa Sprawiedliwości z 23 VII 1976 r. — Dz. Urz. Min. Spraw. nr 5, poz. 27.

na to, że stosownie do art. 48 ust. 2 i 47 ust. 2 przepis o pełnym zatajeniu przysposobienia całkowitego stosuje się do przysposobienia pasierba jedynie odpowiednio, a więc z uwzględnieniem różnic, jakie występują między tymi dwoma postaciami przysposobienia. W oparciu o tę przesłankę można bronić poglądu, że w wypadku przysposobienia pasierba sporządza się wprawdzie nowy akt urodzenia przysposobionego, w którym jako jego rodziców ujawnia się małżonków, ale aktu tego nie skreśla się, w związku z czym nie podlega on pełnemu utajnieniu. Ze względu jednak na to, że ustawodawca, wyprowadzając tak daleko idącą koncepcję, wyraził wolę szczególnie silnego zatajania przysposobienia pasierba, przyjąć-wypada, że przysposobiony pasierb i inne osoby zainteresowane „na co dzień” mogą się posługiwać tylko odpisami z aktu nowo sporządzonego, odpisy zaś z aktu dawnego mogą otrzymywać tylko w przypadkach wyjątkowych, przede wszystkim wtedy, gdyby chodziło o dochodzenie rzeczywistego stanu cywilnego przysposobionego lub o rozwiązanie przysposobienia.

Jeszcze raz należy jednak podkreślić, że powyższa wykładnia należy do wybitnie dyskusyjnych, podobnie zresztą jak i pogląd jej przeciwny, tzn. przyjmujący, że w wypadku przysposobienia pasierba nie sporządza się nowego aktu urodzenia¹³. Nie jest w szczególności rzeczą przypadku, że większość autorów, którzy zajmowali się bezpośrednio po wejściu w życie noweli z 1975 r. problematyką art. 40¹ dawnego prawa o aktach stanu cywilnego, tę wątpliwą kwestię wyłączyła ze swych rozważań¹⁴. Ostateczne jej wyjaśnienie będzie przeto należało do orzecznictwa sądowego.

W oparciu o argument *lege non distinguente* można by bronić poglądu, że nakaz sporządzenia nowego aktu urodzenia przysposobionego pasierba obowiązuje zarówno w wypadku przysposobienia pełnego, jak i niepełnego. Jednakże wykładnia logiczna w połączeniu z funkcjonalną może skłonić do ograniczenia tego nakazu tylko do pierwszego z tych dwu postaci przysposobienia. Przemawia za tym istnienie nadal w przypadku przysposobienia niepełnego silnych więzów między przysposobionym a jego rodziną naturalną. Pośrednio wskazuje na takie ograniczenie także norma art. 49 ust. 1, która ogranicza sądowy nakaz sporządzenia nowego aktu urodzenia do przysposobienia pełnego.

W zakończeniu uwag na temat tajemnicy przysposobienia całkowitego

¹³ Tak M. Gilewicz, *Przysposobienie całkowite w polskim prawie rodzinnym*, SC 1981, t. XXXI, s. 152; niezdecydowanie S. Grzybowski, *Przysposobienie całkowite*, s. 46.

¹⁴ Por. zwłaszcza J. Ignatowicz, *Doniosłe zmiany w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*, Nowe Prawo 1976, nr 4, s. 554; J. S. Piątowski, *Zmiany w prawie rodzinnym*, Państwo i Prawo 1976, nr 4, s. 45; J. Pietrzykowski, *W interesie rodziny i dziecka. Zmiana przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 1976, nr 11, s. 11.

trzeba zauważyć, że realizacja tej tajemnicy znajduje dodatkowo wzmocnienie w tym, że tak przysposobiony uzyskuje zawsze nazwisko przysposabiających, ze względu bowiem na istotę tego przysposobienia i całości kształt regulujących je przepisów, a zwłaszcza z uwagi na to, że prowadzi ono do zatarcia wszelkich śladów naturalnego pochodzenia przysposobionego, nie można pozwolić na pozostanie śladów naturalnego pochodzenia w postaci dwuczłonowego nazwiska; przysposobiony całkowicie nie może przeto żądać, aby sąd opiekuńczy postanowił, że będzie on nosił nazwisko złożone z jego dotychczasowego nazwiska i nazwiska przysposabiającego (art. 124 § 2 k.r.o.)¹⁵. Jest to jednak zagadnienie raczej teoretyczne, gdyż w praktyce z przysposobieniem całkowitym mamy do czynienia wyłącznie w odniesieniu do niemowląt, wyjątkowo dzieci małych.

V. Co do przysposobienia pełnego w rozumieniu art. 121 k.r.o. ustawa przewiduje dwa warianty utajnienia rzeczywistego pochodzenia przysposobionego: w węższym i w szerszym zakresie. Wobec braku szczególnego rozstrzygnięcia w tej materii przez sąd opiekuńczy zastosowanie mają ogólne zasady zawarte w art. 47 ust. 1, tzn. że o takim przysposobieniu wpisuje się wzmiankę dodatkową do aktu urodzenia o przysposobieniu, realizacja zaś tajemnicy przysposobienia wyraża się tylko w tym, że w odpisie skróconym aktu urodzenia wymienia się przysposabiających jako rodziców przysposobionego.

Wariant drugi jest przewidziany w art. 49. W myśl ust. 1 tego artykułu w razie orzeczenia przysposobienia wspólnie przez małżonków w sposób określony w art. 121 k.r.o. może być sporządzony nowy akt urodzenia przysposobionego, w którym jako rodziców wpisuje się przysposabiających, jeżeli sąd opiekuńczy tak postanowi. Sformułowanie to, pozornie proste, nasuwa następujące wątpliwości. Po pierwsze nie jest jasne, czy sąd wydaje takie postanowienie z urzędu, czy na wniosek. Ogólna zasada art. 570 k.p.c, w myśl której sąd opiekuńczy może wszcząć postępowanie z urzędu, może przemawiać za pierwszym z tych rozwiązań. Natomiast normy szczególne, tj. art. 117 § 1 k.r.o. oraz art. 585 § 1 k.p.c, w myśl których sąd opiekuńczy wszczyna postępowanie o przysposobienie na wniosek, podobnie jak i inne dotyczące przysposobienia przepisy (np. art. 47 ust. 1, który przewiduje pewną modyfikację w drodze orzeczenia sądowego co do przysposobienia niepełnego — o czym niżej), przemawiają na rzecz poglądu drugiego. Jak się zdaje, należy się opowiedzieć za tym właśnie poglądem, jest on bowiem uzasadniony wykładnią systemową, gdyż tylko ona prowadzi do harmonijnego rozwiązania. To z kolei wyłania dalszą wątpliwość: kto jest legitymowany do postawienia odnośnego wniosku — każda z osób zainteresowanych (art. 570 k.p.c), czy tylko przysposabiający? W drodze wykładni systemowej lub w drodze analogicznego

¹⁵ Tak S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, s. 216.

zastosowania powołanego już art. 47 § 1 można bronić poglądu, że legitymowanym jest tylko przysposabiający. Taki sam tok rozumowania może prowadzić do rozstrzygnięcia kolejnej wątpliwości w tym kierunku, że sąd opiekuńczy może postanowić, iż w wypadku przysposobienia pełnego sporządzi się nowy akt urodzenia tylko za zgodą osób, których zgoda jest potrzebna do przysposobienia. W razie odrzucenia tego ostatniego poglądu aktualne byłoby wskazanie, że w każdym razie sąd opiekuńczy przed podjęciem takiego postanowienia ma obowiązek szczególnie starannego rozważenia stanowiska każdej z tych osób. Kolejna wątpliwość dotyczy czasu powzięcia przez sąd opiekuńczy postanowienia, o którym mowa: czy jest to dopuszczalne tylko w postanowieniu o przysposobieniu, czy także później, w odrębnym postępowaniu? Zharmonizowanie tego rozwiązania z innymi normami (art. 47 § ust. 1 a.s.c, art. 124 § 2 k.r.o.) przemawia za stanowiskiem, że jest to dopuszczalne tylko w postanowieniu o przysposobieniu.

Omawiany przepis (art. 49 ust. 1) ogranicza swe zastosowanie do wypadków orzeczenia przysposobienia „wspólnie przez małżonków”. Literalne przeto jego brzmienie oraz brak odesłania — na wzór tych, jakimi ustawodawca posłużył się w artykułach poprzedzających — zdaje się przemawiać przeciwko dopuszczalności orzeczenia przez sąd opiekuńczy, że ma być sporządzony nowy akt urodzenia przysposobionego także w wypadku orzeczenia przysposobienia pełnego przez osobę nie pozostającą w związku małżeńskim. Takiemu jednak rozwiązaniu można zarzucić, że nie pozostaje w harmonii z całym systemem zatajania przysposobienia unormowanym w art. 47-49. Rozstrzygnięcie tego dylematu jest rzeczą przyszłego orzecznictwa. Natomiast brak odesłania nakazującego odpowiednie stosowanie art. 49 ust. 1 do przysposobienia pasierba nie jest wynikiem przeoczenia, gdyż, jak to wyżej wyjaśniono, w wypadku takiego przysposobienia zasada sporządzania nowego aktu urodzenia przysposobionego obowiązuje — choć z ograniczeniami — *ex lege*.

W razie wydania przez sąd opiekuńczy postanowienia, że w wypadku przysposobienia pełnego ma być sporządzony nowy akt urodzenia przysposobionego, o sporządzeniu tego aktu wpisuje się do aktu dotychczasowego odpowiednią wzmiankę dodatkową, a ten ostatni akt nie podlega ujawnieniu i nie wydaje się z niego odpisów. Jednakże ze względu na to, że przysposobiony zachowuje w wypadku przysposobienia pełnego swój naturalny stan cywilny (art. 124¹ k.r.o.), oraz że przysposobienie to może ulec rozwiązaniu, odpisy takie wydaje się na żądanie sądu skierowane w związku ze sprawą o ustalenie naturalnego pochodzenia przysposobionego, w związku z jego uznaniem przez ojca lub ze sprawą o rozwiązanie przysposobienia (art. 49 ust. 2). Utajonego aktu urodzenia nie skreśla się, gdyż w razie rozwiązania przysposobienia nowy akt urodzenia podlega unieważnieniu, a odżywa akt dawny (art. 49 ust. 3).

VI. Ze względu na to, że przysposobienie niepełne (art. 124 k.r.o.) nie zrywa więzi dziecka z jego rodziną naturalną, utajnienie tego stosunku może mieć tylko ograniczony zakres. Zgodnie z tym w wypadku takiego przysposobienia akt urodzenia przysposobionego pozostaje — poza wzmianką o przysposobieniu — bez zmiany, a utajnienie przysposobiania polega (podobnie jak w wypadku przysposobienia pełnego, gdy brak odmiennego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie sądu opiekuńczego) tylko na tym, że w odpisie skróconym aktu urodzenia wymienia się przysposabiających jako rodziców przysposobionego. Jednakże nawet taki stosunek przysposobienia niepełnego może być wyłączony przez sąd na wniosek przysposabiających i za zgodą osób, których zgoda jest do przysposobienia potrzebna (art. 47). Chodzi tu przede wszystkim o rodziców dziecka, którym może zależeć na tym, aby dane ich dotyczące nie były pomijane nawet w odpisach skróconych aktu jego urodzenia.

VII. Ogólną ocenę nowych przepisów mających zapewnić tajemnicę przysposobienia wypada rozpocząć od stwierdzenia, że nowa regulacja stanowi — jeżeli pominąć pewne jej usterki techniczno-legislacyjne — poważny krok naprzód w kierunku zacierania śladów rzeczywistego pochodzenia przysposobionego dziecka. Dotyczy to zwłaszcza przepisów pozwalających na sporządzenie nowego aktu urodzenia także w przypadku przysposobienia pełnego, co — jak wyżej zaznaczono — odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu. Nie oznacza to, że ukształtowany obecnie system zatajania rzeczywistego pochodzenia dziecka stanowi ostatnie słowo ustawodawcy na tym odcinku. Jest jednak dość oczywiste, że to ostatnie słowo albo lepiej: bardziej gruntowne i przede wszystkim bardziej harmonijne unormowanie będzie możliwe tylko w połączeniu z odpowiednimi zmianami przepisów kodeksu o przysposobieniu. Przepisy te bowiem — częściowo na skutek usterek, jakich ustawodawca nie zdołał uniknąć już w chwili powołania do życia kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (np. traktowania jako podstawowej postaci przysposobienia przez jedną osobę, choć regułą powinno być — i w życiu jest — przysposobienie wspólne przez małżonków), częściowo w wyniku nie w pełni zharmonizowanej z resztą przepisów noweli z 1975 r. — wykazują pewne wewnętrzne sprzeczności i nieściśłości. Ze względu na temat artykułu będzie niżej mowa tylko o tych niedomaganiach obecnego stanu prawnego, które dotyczą tajemnicy przysposobienia.

Na wstępie wypada zwrócić uwagę na samo pojęcie utajnienia przysposobienia, jakim posługuje się polski ustawodawca. Jak o tym była już mowa, polega ono w przypadku przysposobienia całkowitego (a może polegać także w przypadku przysposobienia pełnego) na tym, że dotychczasowy akt urodzenia przysposobionego nie ulega ujawnieniu i nie wydaje się z niego odpisów. Taki sposób utajnienia przysposobienia jest rzeczywiście skuteczny względem osób zainteresowanych, ale nie stanowi zatajania

całkowitego. Przede wszystkim do aktu dawnego ma dostęp kierownik urzędu stanu cywilnego i pozostali funkcjonariusze tego urzędu, a nawet inni urzędnicy danego urzędu szczebla podstawowego. To już pozwala na nieformalne „przecieki” informacji o rzeczywistym pochodzeniu przysposobionego. Pewne niebezpieczeństwo takich informacji jest także związane z normą art. 25, w myśl której księgi stanu cywilnego mogą być udostępniane upoważnionym przedstawicielom organów państwa oraz instytucji naukowych w celu przeglądania. Wyłania się przeto pytanie, czy utajnienie dawnego aktu urodzenia przysposobionego nie powinno być dalej idące, a w szczególności — czy nie powinno polegać na opieczetowaniu starego aktu, który tylko w przypadkach koniecznych podlegałby komisijnemu otwarciu.

Jak dotychczas ustawodawca nie pomyślał także o postulatcie przeciwnym, tzn. o tym, że utajnienie przysposobienia powinno mieć pewne granice ze względu na możliwość — przy pełnej jego realizacji — zawierania kazirodznych związków małżeńskich (art. 14 k.r.o.). Przykładowo można wskazać, że w braku takiego uregulowania może dojść do zawarcia małżeństwa przez biologicznego ojca z przysposobioną całkowicie jego córką, gdyż ich pokrewieństwo aktualnie nie wynika z aktów urodzenia, jakimi oni się posługują. To samo można powiedzieć o małżeństwie brata i siostry w taki sposób przysposobionej. Prawdą jest, że takie niebezpieczeństwo ma raczej charakter teoretyczny, ale nie na tyle, aby nie mogło w konkretnej sytuacji wystąpić. Dlatego w przyszłości nie powinna ująć uwagi ustawodawcy wysunięta w doktrynie sugestia powołania do życia przepisu „umożliwiającego wydanie prawnie skutecznego pełnego odpisu dawnego aktu urodzenia przysposobionego wówczas, gdy zwróci się o to sąd, powołując się na konieczność rozstrzygnięcia wątpliwości co do dopuszczalności zawarcia konkretnego związku małżeńskiego (art. 5 k.r.o.)”¹⁶.

Innego rodzaju obiekcje nasuwa nowe uregulowanie kwestii utajnienia rzeczywistego pochodzenia dziecka w przypadku przysposobienia pełnego. Jak wiadomo, w razie takiego przysposobienia przysposobiony (i jego rodzice) ma w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego prawo do podwójnego stanu cywilnego¹⁷, przy czym prawo to obejmuje nie tylko możliwość dochodzenia (zaprzeczenia) stanu naturalnego, ale także prawo do powoływania się na ten stan jako na szczególne dobro osobiste, np. w procesie o naruszenie tego dobra wszczętym na podstawie art. 24 k.c. Obecne uregulowanie pozwala zainteresowanym na korzystanie z naturalnego stanu cywilnego tylko w pierwszym przypadku, tzn. wtedy, gdy chodzi o dochodzenie tego stanu, nie mogą bowiem ani oni, ani sąd żądać wydania odpisu dawnego aktu urodzenia przysposobionego w innych przypad-

¹⁶ E. Płonka, *Przysposobienie całkowite*, s. 127.

¹⁷ Por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 20 III 1976 r.; OSN 1976, poz. 185.

kach, aniżeli to przewiduje art. 49 ust. 2. Występuje tu niewątpliwie brak pełnej synchronizacji przepisów o tajemnicy przysposobienia z przepisami kodeksu o stanie cywilnym przysposobionego w przypadku przysposobienia pełnego. Można jednak bronić poglądu, że ustawodawca wybrał — wobec sprzeczności różnych interesów — ochronę interesu wyższego rzędu, jakim jest z reguły ukrycie rzeczywistego pochodzenia przysposobionego dziecka.

THE SECRECY OF ADOPTION IN VIEW OF THE LAW ON CIVIL STATUS ACTS
OF SEPT, 29, 1986

S u m m a r y

The article presents the process of shaping the principle of secrecy of adoption in the Polish law together with a detailed analysis of regulations pertaining to the above issue contained in the Law on Civil Status Acts of 1986. Since the Law creates a highly complicated system of concealing the origin of an adopted child its application may cause difficulties in practice. Intricate problems arise with respect to the interpretation of regulations providing for drawing out a new birth certificate with adopters registered as the parents of the adopted child. In the author's opinion, such a certificate should be drawn out in the cases of 1) irrevocable adoption by the spouses jointly or by a single person, 2) full adoption of a step-child by a step-parent (a controversial issue), 3) full adoption by the spouses jointly, if the court, at the instance of the adopters, decided so; the latter possibility is an important novelty introduced by the Law of 1986.

In the author's opinion, the line of the legislative changes concerning the secrecy of adoption fully responds to the expectations of the society. However, the new regulation requires somewhat more precision and needs to be better coordinated with Family and Guardianship Code provisions. Besides, it raises doubts also because it does not eliminate the possibility of obtaining the information as to the origin of a child by informal channels. Such information should, however, be disclosed if the court requires so, whenever there is the danger of concluding marriage despite the obstacle of consanguinity.